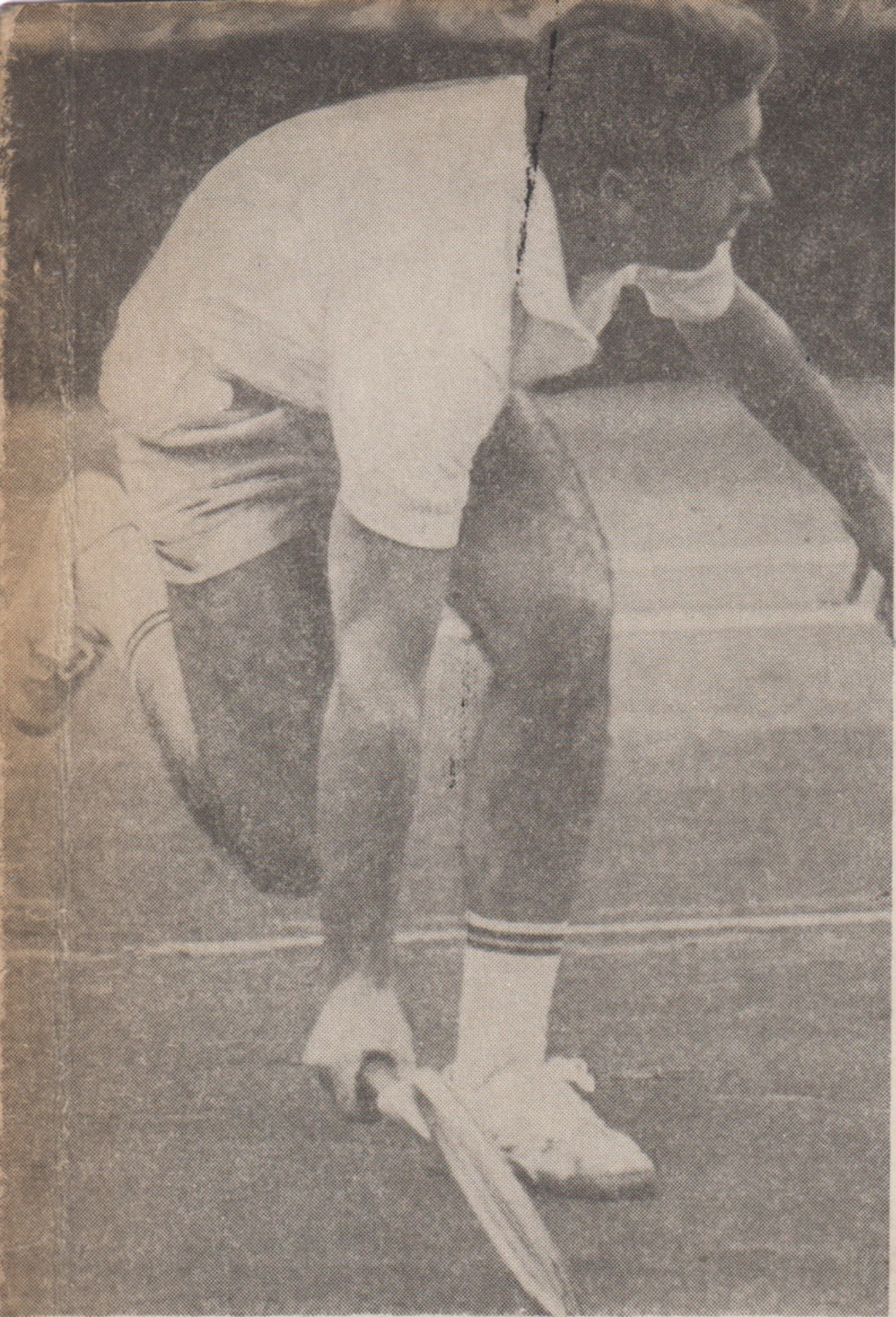




PROGRAM

XXII
MIĘDZYNARODOWYCH
MISTRZOSTW
TENISOWYCH
POLSKI

KATOWICE

15 - 20. VIII. 1967



Międzynarodowe

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

POD WYSOKIM PROTEKTORATEM WICEPREZESA RADY MINISTRÓW

Piotra Jaroszewicza

KOMITET HONOROWY:

PRZEWODNICZĄCY: *Jerzy Ziętek*

PREZYDIUM KOMITETU:

Franciszek Waniółka

Jerzy Albrecht

Janusz Hrynkiewicz

Piotr Lewiński

Jan Mitrega

Lucjan Motyka

Marian Olewiński

Adam Rapacki

Antoni Radliński

Eugeniusz Sławiński

Edward Sznajder

Witold Trąmpczyński

Włodzimierz Lechowicz

Wiesław Adamski

Marek Jaroszewski

Franciszek Kaim

Tadeusz Bagier

Andrzej Ciemniowski

Józef Kieszczyński

Marian Ociepka

Tadeusz Raczyński

Michał Specjał

Roman Stachoń

Benon Stranz

Ryszard Trzcionka

Euzebiusz Wadas

Antoni Wojda

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Finansów

Minister Przemysłu Ciężkiego

Minister Komunikacji

Minister Górnictwa i Energetyki

Minister Kultury i Sztuki

Minister Budownictwa i Przemysłu
Materiałów Budowlanych

Minister Spraw Zagranicznych

Minister Przemysłu Chemicznego

Minister Przemysłu Lekkiego

Minister Handlu Wewnętrznego

Minister Handlu Zagranicznego

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wy-
twórczości

Przewodniczący Ogólnozwiązkowej Fede-
racji Sportu i Turystyki CRZZ

Prezes Polskiego Związku Tenisowego

Wiceminister Przemysłu Ciężkiego

Redaktor Naczelny „Sportu”

Prezes Klubu Sportowego „Baildon”

Przewodniczący ZG ZZ Hutników

Przewodniczący Federacji Sport. „Hutnik”

Przewodniczący WKKFiT

Przewodniczący ZG ZZ Górników

Przewodniczący WKZZ

Przewodniczący Woj. Komitetu FJN

Wiceminister Przemysłu Ciężkiego

Dyrektor Huty Baildon

Przewodniczący MRN w Katowicach

KOMITET ORGANIZACYJNY MISTRZOSTW:

Przewodniczący:

Sędzia Naczelny:

Delegat PZT:

Sekretarz:

Kierownik Techniczny:

Członkowie:

mgr Salomon Morel

mgr inż. Zbigniew Ochoński

Zbigniew Bełdowski

mgr Alojzy Keński

mgr inż. Bohdan Kłobuszewski

mgr Leon Drabczyk

Jerzy Dyrda

Henryk Jonszta

mgr inż. Karol Goryczka

Bolesław Koźlik

mgr Lucjan Kulej

Olga Lebedyńska

inż. Lucjan Łęcki

Paweł Ciasnocha

Józef Nowak

Małgorzata Samborska

Eryk Ślosarz

mgr inż. Adam Szczepański

Jan Szoltysek

**Gdziekolwiek jesteś
w okresie lata
w mieście,
nad morzem,
w górach
zawsze pamiętaj
o tym,
że trzeba grać w „KAROLINKĘ”
żeby nie stracić szansy wygrania!**



MMTP.

„Mały Wimbledon”

Doroczna tenisowa impreza rozgrywana na naszych kortach, a nosząca oficjalną nazwę: Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski — otrzymała w prasie nazwę „polskiego Wimbledonu”. Można ją uważać za zbyt pretensjonalną, za komplement „na wyrost”, a jednak — nie wdając się oczywiście w jakiekolwiek porównania z turniejem wimbledońskim — rola, jaką w naszym tenisie spełnia katowicka impreza, ożywienie, jakie wprowadza w tej dziedzinie sportu, zainteresowanie jakie wzbudza nawet wśród ludzi bardzo luźno z białym sportem związanych — wszystko to zdaje się nazwę tę usprawiedliwiać.

Niewiele jest bowiem turniejów, które cieszą się taką popularnością, a nawet sympatią — jak nasze doroczne spotkania na kortach Baidonu. Wytworzyły one wokół siebie pewną niepowtarzalną atmosferę; obok czysto sportowego zainteresowania, obok napięcia, jakie powodują poszczególne pojedynki, obok satysfakcji obejrzenia tej, czy innej gwiazdy zagranicznych kortów — MMTP stają się z roku na rok dla śląskich miłośników tenisa coraz niecierpliwiej oczekiwaną okazją dla dokonania różnego rodzaju sportów, na temat sytuacji w tej dyscyplinie sportu, okazją do dyskusji i... relaksu. I ta właśnie atmosfera naszej imprezy, nie spotykana bodaj na innych zawodach świadczy chyba najdobitniej o nie tylko sportowym, ale i społecznym na nią zapotrzebowaniu!

Nie znaczy to oczywiście, że są to jedyne i wyłączne aspekty, pod którymi rozpatrywać należy wartość Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski. Wręcz odwrotnie; może należałoby zacząć od ich czysto sportowych wartości. Wydaje się jednak, iż są one tak oczywiste, że każdy argument tego typu staje się zbędny.

Iluż to już świetnych zawodników przewinęło się przez korty MMTP! Wszyscy pamiętamy jeszcze grę słynnego Australijczyka Mulligana, obecnie zawodowego tenisisty, trudno nie pamiętać występów świetnego Szweda Jana Erika Lundquista, Anglików Taylora i Coxa. Przez szereg lat z rzędu mieliśmy okazję obserwować na naszych kortach rozwój kariery Węgra Gulyasa, który doszedł obecnie do 9-tego miejsca na liście światowej, gościliśmy znakomitych Francuzów Hailleta i Pileta, uczestnikiem naszej imprezy był Rumun Tiriac, był Amerykanin Fox — szóstą rakieta Stanów Zjednoczonych, startowali wreszcie rewelacyjni w owym czasie tenisiści ZSRR: Lejus i Mozer. A panie? Także i kobiece turnieje — nawet czasami w większym stopniu, niż męskie — obsadzone były bardzo silną stawką. Rozpoczynając od Judy Tegart, jedenastej rakiety świata, która zabrała na Antypody dwa ostatnie, kolejne tytuły międzynarodowej mistrzyni Polski — wymienić można cało

plejadę świetnych tenisistek, jak: Angielkę Ward, Węgierkę Koermoeoczy, Czechosłowaczkę Puzejovą, Niemki: Starkie i Vahley. Poza wrażeniami, jakie zostawili, poza emocjami, jakich nam dostarczyli — nie można pominąć szkoleniowych wartości ich występów, korzyści dla młodych adeptów tenisa, wzorów do naśladowania.

Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski otwierają obecnie swe podwoje po raz dwudziesty drugi. Natomiast po raz dziesiąty z rzędu — impreza odbywa się w Katowicach, na kortach naszego klubu. Jubileusz ten uprawnia nas w pewnym sensie do uważania jej za stałą zdobycz naszego środowiska tenisowego, a równocześnie zobowiązuje do zapewnienia turniejowi oprawy i organizacji na najwyższym poziomie. Wysiłki, jakie w nią włożyliśmy były niemałe — ocenę pozostawiamy uczestnikom i publiczności. Zrobiliśmy wszystko, by wypadła jak najlepiej.

Mamy również nadzieję, że nie zawiodą się miłośnicy „białego sportu” także i na poziomie sportowym tegorocznego turnieju. Zarówno komitet organizacyjny, jak i zarząd Polskiego Związku Tenisowego poczynili maksymalne staranie, by zapewnić mistrzostwom jak najlepszą obsadę. Oprócz corocznych, stałych gości z ZSRR, Węgier, Rumunii, NRD, Bułgarii, Australii, Francji — zawita do nas w tym roku wyjątkowo silna ekipa czechosłowacka. Otrzymaliśmy także zapewnienie przyjazdu tenisistów włoskich i jugosłowiańskich. Nie można oczywiście pominąć całej naszej, krajowej czołówki, która stawia się na starcie w Katowicach, a którą dopingować będziemy na pewno najgoręcej i od której oczekiwać będziemy dzielnej postawy.

Tak więc, zapraszając gorąco na nasz Mały, wzgl. określając modniej — Mini-Wimbledon, życzymy jak najwięcej emocji i wrażeń.

Mgr Salomon Morel
Prezes sekcji tenisowej

BIELSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU SPORTOWEGO

Bielsko - Biała, Dworkowska nr 2

PRODUKUJĄ: sprzęt turystyczno - campingowy, metalowy, wiązania narciarskie, kuchenki turystyczne na spirytus denaturowy oraz gaz płynny propan - butan, zbiorniki gazowe itp.

HISTORIA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENISIE

Wdzięczne, ale zarazem bardzo trudne jest zadanie opisać minione, wspa-
niałe wydarzenia polskiego tenisa. W la-
tach wojny uległy bowiem zniszczeniu
wszystkie akta Polskiego Związku Te-
nisowego. Trzeba więc było sporo czasu
poświęcić na szperanie w archiwach
sportowych, by uzyskać zestawienie
wyników z lat międzywojennych.

W 1931 roku mieliśmy pod dostatkiem
tenisowej młodzieży, Józko Hebda, Ignac
Tłoczyński i Maks Stolarow usunęli
wówczas w cień 23-letniego „weterana”
Warmińskiego, a „Stary” 22-letni Ernest
Wittmann zaczynał siwieć (stąd przydo-
mek „Stary”). Jadzia Jędrzejowska nie
miała sobie równej przeciwniczki i mo-
gliśmy wówczas żywić nadzieję, że wy-
zbywszy się błędów taktycznych, zdo-
będzie mistrzostwo świata.

Toteż sprawa organizacji wielkiego
turnieju z udziałem rakiet zagranicz-
nych stała się sprawą palącą i spodzie-
wano się, że o tytuł mistrza Polski po-
kusi się wielu zagranicznych „asów”.
Nadzieje te ziściły się w minimalnej
mierze, tym niemniej coraz trudniejsze
stawały się zwycięstwa nad polskimi
tenisistami i coraz mniej mistrzów ra-
kiety chciało narażać swą sławę w wal-
ce z „triumwiratem”: Hebda, Tarłow-
ski, Tłoczyński.

Początkowo organizatorem międzyna-
rodowych mistrzostw Polski była war-
szawska Legia, później PZLT przyznał
prawo ich organizacji Bydgoskiemu
Klubowi Tenisowemu. Tylko w 1938 r.
mistrzostwa nie odbyły się.

ROK 1931

Na pierwszy turniej Legii przybywają:
z Francji — Bonte i rodzeństwo Berthet.
Austriacy: Eiffermann i Brosch oraz
Czeszka Deutch. Wszyscy oni, z wyjąt-
kiem Berthet, odpadają w walce z Pola-
kami, natomiast Francuz zdobywa tytuł
pierwszego międzynarodowego mistrza
Polski.

ROK 1932

Sensacja na miarę światową: do War-
szawy zjeżdża opromieniony sławą Ro-
derich Menzel, by w czterech setach
bezapelacyjnie ulec Józefowi Hebdzie.
Wówczas też Hebda po raz pierwszy
zwycięża w finale Tłoczyńskiego. W de-
blu na „pożegnanie” z tenisem. Jerzy
Stolarow, wspólnie z Egipcjaninem
Grandguillotem zdobywają tytuł mistrza
Polski. Jędrzejowska — znów niezagro-
żona.

ROK 1933

Tym razem rakiety zagraniczne je-
szcze przed ćwierćfinałem eliminują
Polaków, z wyjątkiem Tłoczyńskiego
i Wittmanna, Hecht (CSRS) po raz
pierwszy i ostatni zdobywa tytuł, bijąc
Tłoczyńskiego w półfinale, a Matejkę
w decydującej rozgrywce.

ROK 1934

Pierwsza porażka Jadzi, także Horn
w singlu, Austriacy Artens i Metaxa w
deblu i austro-niemiecki mikst okazują
się lepsze od naszych. Grecy i Estoń-
czycy tworzą egzotyczne tło turnieju

ROK 1935

Tarłowski zaczyna wybijać się ponad
„starą gwardię”. Mimo to Anglik Hug-
hes okazuje się lepszy, oddaje Polakowi
tylko dwa sety. Wygrywa też bez trudu
debla wraz z Plannerem.

Jędrzejowska znów nie znajduje opo-
ru u Niemek Kaepfel i Sander.

ROK 1936

Turniej odbywa się po raz pierwszy
w Bydgoszczy, Tarłowski u szczytu for-
my. Tylko w ćwierćfinale miał ciężką
przeprawę ze Spychałą, w półfinale
gładko wygrał z Wittmannem, by na-
stępnie zwyciężyć Hebdę 6:1, 6:0, 6:2.
Zagraniczni zawodnicy nie odegrali naj-
mniejszej roli.

ROK 1937

Bydgoszcz jest po raz drugi terenem — tym razem tylko singlowych zwycięstw Polaków. Tarłowski nie startował, Hebda i Tłoczyński eliminują Niemców, Rumunów i b. dobrych Austriaków.

Pod nieobecność Jędrzejowskiej (turnee po Ameryce) — Jugosławianka Kovacs była klasą dla siebie.

ROK 1939

I tym razem obsada zagraniczna była bardzo słaba. Jugosłowianie i Francuz Jamain nie mają nic do powiedzenia wobec takiego „kompletu”, jak Hebda, Tłoczyński, Baworowski, Tarłowski czy Kończak i Niestrój.

ROK 1946 — W RODZINNYM GRONIE

W pierwszym roku po wojnie nie udało się jeszcze sprowadzić tenisistów zagranicznych do Sopotu. Jako pierwszy pokonał Hebdę przedwojenny junior — Skonecki.

ROK 1947 — JUŻ W OBSADZIE MIĘDZYNARODOWEJ

Katowickiej Pogoni udało się sprowadzić zawodników węgierskich i czeskich. W półfinale eliminują oni Hebdę i Skoneckiego. Międzynarodowy tytuł mistrza Polski wędruje na Węgry — zdobywa go Szigeti. Jędrzejowska nadal niepokonana — wygrywa w finale z Miśkową (CSRS). W deblu zwyciężają Smolinsky — Krejczik (CSRS), a w grze mieszanej — Jędrzejowska i Hebda.

ROK 1948 — KATOWICE

Od pierwszych mistrzostw międzynarodowych rozegranych w Katowicach upłynęło pełnych 14 lat, z których wiele można określić pod względem tenisowym jako „chude”. Ostatnie jednak zaliczają się znowu do... tłustych.

Przypomnijmy sobie w krótkim zarysie kronikarskim nazwiska zwycięzców i cyfry, jakie zdobyły tabele turniejowe. A więc w 1948 r. finalistami turnieju byli: jeden Polak (Skonecki), 2 Czechosłowaków: Zabrodsky i Dostal i jeden Słowak: Vrba.

Za niespodziankę uważaliśmy, że kandydat na mistrza i ongiś świetny gracz węgierski Szigeti uległ młodości Vrby.

Skonecki — Zabrodsky (CSRS) 6:3, 6:3, 6:1. Jędrzejowska — Miśkowa w. o. Skonecki, Vrba — Zabrodsky, Dostal (CSRS) 6:2, 6:2, 2:6, 6:3. Jędrzejowska, Skonecki — Erdcedi, Szigeti 4:6, 6:3, 6:3.

Jako ciekawostkę warto zanotować, że Skonecki i Vrba walczyli przez 73

gemy, by wyeliminować parę Katona — Szigeti, co jest rekordem długości meczu odtąd nie poprawionym w mistrzostwach.

ROK 1949 — Sopot

Następny turniej o międzynarodowe mistrzostwo Polski zorganizowany w Sopocie nie przyniósł żadnych atrakcji, a obsada debla świadczy, że nie udało się ściągnąć żadnego klasowego tenisisty z zagranicy. Zamiast poprawy nastąpiło więc dalsze zmniejszenie liczby uczestników, a ówczesne władze tenisowe nie umiały zachęcić żadnej czołowej rakiety do startu. Finały:

W. Skonecki — Krejczik (CSRS) 6:0, 8:6, 7:5. Jędrzejowska — Miśkowa (CSRS) 2:6, 6:1, 6:0.

Skonecki W., Tłoczyński K. — Olejniszyn, Piątek 6:4, 7:5, 6:2. Jędrzejowska, Skonecki — Miśkowa, Jaworski 7:5, 6:3.

Tak więc po raz pierwszy pojawia się wśród finalistów polskich turniejów nazwisko Jaworsky'ego, który jako przyszły mistrz Czechosłowacji, z miejsca zwrócił na siebie uwagę. Nie miał też trudności w zdobyciu pierwszej nagrody w konkurencji juniorów.

Jaworsky (CSRS) — Radzio 6:3, 6:0. Kudliński, Radzio — Kwiatek, Jaworsky 2:6, 6:4, 6:3.

Warto przypomnieć ówczesną I dziesiątkę Europy (według Kaufmana): 1) Drobny (CSRS), 2) Cuceli (Włochy), 3) Bernard (Francja), 4) Asboth (Węgry), 5) Johansson (Szwecja), 6) Nielsen (Dania), 7) Abdesslam (Francja), 8) Mottram (Anglia), 9) Van Swol (Holandia), 10) Skonecki (Polska).

MISTRZOSTWA — CZY TURNIEJ?

Opinia publiczna uznałaby dzisiaj, że rozegrany w r. 1950 turniej sopocki należy zaliczyć do rzędu mistrzostw międzynarodowych, a uczestnictwo w nim tylko w charakterze widzów i gości czołowych tenisistów radzieckich Ozierewa, Andrejewa, Korcagina i innych trzeba ocenić jako nieumiejętność zgrania organizacyjnego. Wszystkie najlepsze rakiety Rumunii odpadły przed półfinałami i wspaniały powtórny sukces Władka Skoneckiego po zdobyciu mistrzostwa Czechosłowacji nad Asbothem — okazał się jedynym polskim rodzynkiem w „węgierskim cieście”.

Skonecki W. — Asboth W. 6:4, 6:4, 0:6, 6:0, Koermeczi W. — Jędrzejowska 6:2, 6:1, Koermeczi, Asboth — Jędrzejowska, Skonecki 10:8, 6:0.

JUNIORZY: Jancso — Licis 4:6, 6:2, 6:4. W PÓŁFINALE: Jancso — Juhas (Rumunia) 6:2, 6:4. DEBEL: Jancso, Juhas — Licis, Kulawik 5:7, 6:2, 6:3.

1951 — 1955 Z ORGANIZACJI MINUS DOSTATECZNIE

Bywalcy wielkich imprez światowych daliby nam może nawet jeszcze gorszą notę lub ocenili na zero w skali FILT nasze imprezy międzynarodowe, gdyż albo nie doszło w ogóle do zawodów mistrzowskich z udziałem gości zagranicznych, albo też, w dzisiejszym pojęciu klasy gry turnieju wywołałyby uśmiech pobbazania lub lekceważenia.

Rozstawienie w turnieju sopockim w 1952 r. dało taką oto kolejność: 1) Javorsky, 2) Krejczik, 3) Cobzuc (Rum.), 4) Buchalik, 5) Smolinsky, 6) Piątek, 7) Sturm (NRD), 8) Radin (Rumunia). Nic też dziwnego, że uznany za najlepszego z Polaków, Piątek, nie doszedł nawet do II rundy. „Poległ” bowiem z ręki rodaka Romaniuka.

Co gorsza, Jędrzejowska w finale uległa 4:6, 0:6 Holeckovej. Zaledwie w juniorach pocieszyliśmy się zwycięstwem Ryczkówny nad zawodniczką NRD, Wild 6:0, 7:5 oraz mikstem Ryczkówna, Wilczek, którzy wygrali z Dvorackową, Dobieszem 7:5, 7:5. Javorsky zagarnął oczywiście pierwsze 3 nagrody w seniorach sprawozdawca „Sportu” pisał wtedy (chyba ze łzami w oczach): „Trzeba odważnie i śmiało wyjść poza zaściankowe spory, na szeroki trakt walki o masowość i wysoki poziom”.

Tymczasem bardzo długo widocznie przeciskaliśmy się przez ową furtkę rozsądku, tj. zrozumienia, że tylko nazwiska i wielkie imprezy mogą natchnąć młodzież prawdziwym polotem, a trybuny wypełnić publicznością. Usuwanie przeszkód, jak np. ograniczenie w roku 1954 wieku uczestników w Sopocie do 25 lat nie zdało się na wiele, gdyż i tak Javorsky (CSRS) wraz z Jancso (Węgry) dali sobie radę z naszymi nadziejami.

Finały turnieju „młodzieżowego” 1954 r.: Javorsky — Jancso 7:5, 6:2, 3:6, 6:4, Gazdzikowa (CSRS) — Puzejova (CSRS) 6:1, 3:6, 7:5, 6:2, Jancso Vad — Javorsky, PARMA 12:10, 0:6, 7:5, 6:2, Puzejova, Parma-Gazdzikowa, Javorsky 6:3, 6:2. A gdzie Polacy?

FESTIWAL WARSZAWSKI 1955

W chwilach, gdy Chromik w ślad za Sidłą wyrąbywał wrota na wielki świat dla polskiej lekkoatletyki, trudno było się dziwić, że przybycie tenisistów z większej liczby krajów, niż kiedykolwiek po wojnie — przeminęło niepostrzeżenie. Licis zrozumiał w końcu, że najszybsze nogi nie zdążą za piłkami Jaworsky'ego, lepsze zgranie Piątka z Radziem dało im srebrny medal w deblu, a malutki trener praski, Ski-ba wyprowadzał z dumą po dekoracyjnej uroczystości swych pupilów obwieńczonych kompletem złotych medali.

Wyniki finałów Festiwalu: Javorsky — Gulyas (Węgry) 6:4, 6:0, 6:0, Puzejova — Koermeczy (W) 6:1, 6:1 — największa niepodzianka Festiwalu, Javorsky, Zabrodsky — Buytor, Gulyas 11:9, 0:0, 0:0, Javorsky, Puzejova — Jędrzejowska, Piątek 7:5, 6:1, Gazdzikowa, Puzejova — Jędrzejowska, Ryczkówna 6:3, 3:6, 6:1.

Na słabą pociechę zostało nam zgodnie z tego słowa znaczeniem „pocieszenie”, które wygrali Tłoczyński Ks. i Filipówna.

ROK 1956 — Sopot

Gdyby wolno postawić taki wniosek, można by uznać ten turniej za międzynarodowe mistrzostwa Polski. Mamy już na starcie Czechosłowaków, Jugosłowian, Rumunów, Węgrów, Finów i Duńczyków oraz Francuzów. Brak jeszcze „asów”, ale są poważni przeciwnicy i przełamana zostaje wcale nie korzystna izolacja. Wielki rewanż za utratę mistrzostwa narodowego na kortach Górnika, kiedy to Licis, jako pierwszy Polak od starodawnych czasów, pokonał Władysława Skoneckiego — zwabia na korty rekord widzów. Okazuje się jednak, że wszelkie prośectwa w białym sporcie biorą w łeb i dwa pierwsze sety dają zaledwie gema warszawiakowi. Karta się jednak odwraca i na finiszu dopiero bierze górę młodość i kondycja. Należy dodać, że w półfinałach daviscupowi gracze Węgier Adam i Czechosłowak Krejczik przegrali z Polakami. Zestawienia par zagranicznych nie były tak trafne, aby nam odebrać pierwsze miejsce.

Wyniki finałów: Licis — Skonecki Wł. 6:0, 6:1, 2:6, 6:2; Seghers (Francja) — Nielsen (Dania) 6:2, 6:0; Licis, Skonecki — Kermandec, Ferreau-Saussime 8:6, 7:5, 5:7, 6:2; Jędrzejowska, Piątek — Seghers, Kermandec 6:3, 6:1; Jędrzejowska, Ryczkówna — Seghers, Brosman 6:8, 7:5, 6:0.

ROK 1957 — „OFICJALNE MISTRZOSTWA” W SOPOCIE

Jeszcze liczniejsza obsada udowodniła, że teraz już tytuł mistrza Polski stał się znowu magnesem nie tylko tenisistów naszych ościennych państw. Po raz pierwszy widzimy rakiety znad Pacyfiku. Hammersley z Chile chce wziąć rewanż za Davis Cup. Chińczycy przyjechali do dalekiej Polski po... naukę. Są w Sopocie Niemcy z obu republik, a wśród wiernych jak zwykle naszym kortom Czechosłowaków, Rumunów i Węgrów prym chciałby raz jeszcze objąć Asboht, ulega jednak łatwo Licisowi. Kto będzie mistrzem. Tym razem nie ma większych wątpliwości: czołowa

rakieta Francji, Haillet, gra lepiej niż na kortach krytych i nie oddaje Lici-sowi seta w półfinale, a ostre drajwy niweczą ataki Skoneckiego przy siatce. Mistrzostwo singlowe jest dla Jadzi nieosiągalne, ale do rekordowego plonu tytułów (niech go obliczają astronomowie) dodaje jeszcze dwa deblowe.

Oto wyniki: Haillet (Francja) — Skonecki Wł. 6:2, 6:2, 4:6, 8:6, Dvorackove — Jędrzejowska 7:5, 6:1, Piątek, Radzic — Haillet Skonecki 6:3, 6:4, Jędrzejowska, Piątek — Kermina, Asboth 6:3, 6:1, Jędrzejowska, Fogelman — Kermina, Haillet 7:5, 2:6, 6:4.

PO 10 LATACH MISTRZOSTWA ZNOWU W KATOWICACH ROK 1958

W nawiązaniu do chlubnej tradycji Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski z lat 1947 i 1948 zorganizowanych przez sekcję tenisową ówczesnej Pogoni tenisistom KS Baildon udało się na tych samych kortach urządzić w r. 1958 właściwie już w pełnym słowa znaczeniu Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski. Choć na palecie narodów brak barw potentatów tenisowych Europy — to jednak nazwiska ćwierćfinalistów mówią o poziomie sportowym tych mistrzostw: Llamas, Gulyas, Lundqvist, Javorsky, Contreras, Keretić, a wśród nich dwie rakiety polskie: Liciś i Skonecki; na przedpolu zostali: Jovanic, Stahlierg, Schultze, z Polaków Piątek i po honorowej pięciosetowej porażce ze zwycięzcą truniej — Maniewski, Liciś odpadł w ćwierćfinale z Lundqvistem (7:5, 7:5, 7:5). Skonecki w półfinale uległ łatwo Javorsky'emu w 3 setach. Turniej wygrał młody Szwed Lundqvist, chyba najnowocześniejszym dotąd stylem na polskich kortach, okresami porywająco ofensywny, bijąc Javorsky'ego 6:3, 7:5, 1:6, 6:3.

W singlu pań obsada nie nadzwyczajna. Brylowały Puzejova i nasza „nieśmiertelna” Jadwiga Jędrzejowska. Ich finał 8:6, i 6:2. W pokonanym polu zostały Brossman, Bardoczy, z naszych Szmidtówna i Panasiukówna.

W grze podwójnej panów renomowana i typowana na zwycięzców para meksykańska Llamas, Contreras uległa parze Javorsky, Skonecki 3:6, 6:3, 6:4, 6:4.

Grę mieszaną wygrała para czeska Puzejova Javorsky przeciw Jędrzejowskiej, Skoneckiemu 6:1, 5:7, 6:2. Wyższy poziom w tej konkurencji reprezentowała jedynie jeszcze para węgierska Brossman, Gulyas.

Gra podwójna pań nie przechodzi niczym do historii, gdyż doskonała para Puzejova, Jędrzejewska nie znalazły

w parze węgierskiej Brossman, Bardoczy godnych przeciwniczek (6:2, 6:0).

I jeszcze finały gier pocieszenia: Henryk Skonecki — Kramer 6:0, 6:2, zaś Dowborówna — Zmijanka 6:2, 2:6, 7:5.

ROK 1959 — KATOWICE — BAILDON

Silna obsada — niewątpliwie echo mistrzostw w 1958 r. i wielkie niespodzianki, oto efekt mistrzostw rozegranych na kortach Baildonu.

Pierwszą wielkością gwiazdozbioru był Lundqvist, dalej Francuz Molinari — ćwierćfinalista Wimbledonu, mistrz ZSRR, Mozer i czołowa rakietka Francji, Pilet, uzupełnili ich Szwedzi: Folke Anderson i Ingvarson, zawodnicy radzieccy: Andrejew i Siwochin, NRD — Fachrman i Zanger oraz Anglik — Oakley. Czołówka polska w komplecie, jedynie bez Skoneckiego.

Wśród pań tylko dwie gwiazdy zagraniczne Kuzmienko z ZSRR i czołowa rakietka Anglii Ward, czołówka kobieca Polski w komplecie.

Już w drugiej rundzie Orlikowski eliminuje rozstawionego Mozera (6:2, 6:3, 9:7). Piątek zwycięża Oakley'a, a do ćwierćfinałów dochodzą pary: Molinari — Liciś, Folke — Andrejew, Gąsiorek — Pilet i Piątek — Lundqvist. Wyniki tej rundy przyniosły dwie niespodzianki, bo Piątek rozprawia się z Lundqvistem (6:4, 10:8, 6:2), a Liciś bije Molinari'ego w dziwnym stosunku (0:6, 6:0, 7:5, 0:6, 8:6). Piątek prowadzi z Piletem do przerwy 2:1 w setach, w końcówce nie starczyło mu jednak sił i Pilet zakwalifikował się do finału. Liciś przegrał z Andrejewem, który w finale z Piletem nie miał nic do powiedzenia.

Nasza mistrzyni zwyciężyła w półfinale Angielkę Ward (7:5, 3:6, 8:6), w drugim półfinale Kuzmienko niełatwo pokonała Johannes (6:4, 2:6, 6:3). Po pierwszym przegranym secie w finale Kuzmienko była u kresu swych nerwów, przejmujący ból chorej ręki nie pozwolił Jadzi Jędrzejowskiej do wykorzystania prowadzenia, wygrała Kuzmienko 5:7, 6:2, 6:2.

Rozstawiona na drugim miejscu para Lundqvist, Holm odpadła już w pierwszym spotkaniu z parą niemiecką. Para Gąsiorek, Piątek przegrała z Mozerem — Siwochinem, którzy zakwalifikowali się do finału. Francuzi Molinari, Pilet po zwycięstwie nad parą Oakley, Viziru ulegli nieoczekiwanie w finale parze radzieckiej. Gra mieszana przeszła bez niespodzianek, finał bez precedensu wygrała para angielska Ward, Oakley przeciwko Kuzmienko, Mozer 6:0, 6:0.

Grę podwójną pań wygrały Ward, Kuzmienko z Johannes, Schulze 6:3, 6:4.

Pocieszenie pań wygrała Schulze, wśród mężczyzn pierwszy był Siwochin.

ROK 1960 — KATOWICE — BAILDON

Mistrzostwa te rozgrywane były pod znakiem walki ze sprzysiężonymi przeciwnieństwami: codzienne parokrotne ulew i telewizyjne konkurencje rzymskiej Olimpiady z nadawanym właśnie programem lekkoatletycznym. Sprawna organizacja, a przede wszystkim doskonałe korty pozwoliły ukończyć turniej w przewidzianym terminie. Mistrzostwa bez gwiazd — za to sporo zaciętych walk na wyrównanym niezłym poziomie.

Anglię reprezentowała Mills i Taylor, Australię Philopps-Moore i Bayley, Francję Renavand i Jouffret, Indie Mukerjea, Norwegię Moe, Nikła obsadę krajów demokracji ludowej z Schoenbornem CSRS, Katona Węgry i zawodnikami NRD.

Wśród pań Stewart z USA, Courteix Francja, Mills Anglia, Purkova i Elgrova CSRS, Johannes NRD, Vajda i Monori Węgry, Czołowska polska to Jędrzejowska, Gąsiorek, Piątek i Orlikowski.

W półfinałach Gąsiorek wygrywa z Katoną, zaś Piątek z Millsem, polski finał wygrywa Gąsiorek 1:6, 3:6, 6:2, 7:5, 6:3. W półfinałach znalazły się Elgrova po zwycięstwie nad Johannes oraz Purkovą, która wygrała z Monori: czeski finał wygrywa Purkova 6:1, 1:6, 6:4.

ROK 1961 — KATOWICE — BAILDON

Mistrzostwa w 1961 r. stały pod znakiem dobrej obsady, pięknej pogody i sukcesów zawodników węgierskich.

Australię reprezentowali Mulligan i Jaques, pierwszy z nich w 1962 roku doszedł do finału turnieju w Wimbledonie, z Anglii przyjechała Starke, a z Płd. Afryki Sanders. Węgrzy w najsilniejszym składzie: Koermoeczy, Gulyas i Szabo. CSRS z Javorskim na czele i liczną grupą zawodników z Ostrawy oraz zawodnicy z NRD, to komplet zagranicznych gości. Czołowska polska w komplecie z Jędrzejowską, Skoneckim i Gąsiorkiem na czele.

O wejście do półfinału Skonecki przegrywa z Mulliganem, tego ostatniego w półfinale eliminuje Gulyas, a Javorski wygrywa z Gąsiorkiem. W finale, stojącym na wysokim poziomie. Węgier zdobywa tytuł międzynarodowego mistrza Polski.

Wśród pań Koermoeczy łatwo w finale rozprawia się z Starkie, Javorski ze Skoneckim powtarzają swój sukces z 1958 r. wygrywając grę podwójną z Mulliganem-Jaques, w grze mieszanej I miejsce zdobywa para Starkie-Sanders, gra podwójna pań kończy się sukcesem pary Starke-Jędrzejowska. Pocieszenie pań wygrywa Bieleńowicz.

ROK 1962 — KATOWICE — BAILDON

W mistrzostwach w 1962 r. brali udział zawodnicy: Anglii, Czechosłowacji, Jugosławii, Płd. Afryki, NRD, Rumunii, Węgier i Polski, bez Jędrzejowskiej, Gąsiorka i Skoneckiego, którzy w tym czasie brali udział w jubileuszowych mistrzostwach USA w Forest Hills.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Gulyas, Orlikowski, Diepraam i Mills. Gulyas wygrał z Svobodą 6:4, 6:3, 4:6, 6:2, Orlikowski pokonał Hannę 2:6, 6:0, 3:6, 6:4, 7:5: Diepraam zwyciężył Tiriaca 8:6, 6:3, 6:4, wreszcie Mills wyeliminował Maniewskiego, bijąc go 6:4, 12:10, 3:6, 6:1.

W półfinale Gulyas wygrał gładko z Orlikowskim 6:2, 6:2, 6:4, a Diepraam z Millsem 3:6, 1:6, 8:6, 6:1, 6:0. Finał był pokazem pięknego tenisa. Tytuł międzynarodowego mistrza Polski zdobył po raz drugi Gulyas, zwyciężając Diepraamą 6:3, 6:2, 6:1.

Wśród pań nie było większych niespodzianek. W finale Vahley (NRD) pokonała Purkovą (CSRS) 6:2, 6:2, w grze podwójnej tytuł zdobyli: Gulyas i Tiriac, w grze mieszanej małżeństwo Mills (Anglia), a w grze podwójnej pań para angielska: Yates-Bell i Mills.

ROK 1963 — KATOWICE — BAILDON

Międzynarodowe mistrzostwa Polski stały się obok turnieju o Drużynowy Puchar Bałtyku w Sopocie jedną z najważniejszych imprez tenisowych organizowanych w kraju.

Działacze PZT niestety nie potrafili zapewnić DPB odpowiednio silnej obsady, podczas gdy gospodarze Międzynarodowych Mistrzostw robią wszystko, aby tydzień tenisa w Katowicach stał na wysokim poziomie i dostarczał wielu emocji.

Mistrzostwa 1963 r. pomimo udziału zawodników Australii, NRD, Nowej Zelandii, Rumunii, CSRS, USA i całej czołówki polskiej stały na przeciętnym poziomie. Nie byli reprezentowani natomiast zawodnicy: Węgier, ZSRR, Anglii, Francji i Jugosławii. Z tej to przyczyny większość gier już w eliminacjach była bezbarwna.

W półfinale gier pojedynczych pań Gąsiorek wygrał z Orlikowskim, a Rumun Tiriac pokonał Skoneckiego. Finał zakończył się łatwym zwycięstwem reprezentanta Rumuni.

Wśród czterech półfinalistek gier pojedynczych pań znalazła się tylko jedna Polka — Ryłska, która zwyciężyła Purkovą (CSRS). Do finału doszły Lendlova po zwycięstwie nad Palmeową oraz Johannes, która pokonała Ryłską. W finale Lendlova nie dała żadnych szans swej przeciwniczce.

W finale gry podwójnej pań faworyci Frost i Hoogs (USA) przegrali nie-

oczekiwanie z parą czechosłowacką: Sa-farik-Necas.

Lendlowa wraz z Purkovą zdobyły tytuł w grze podwójnej pań.

Wskutek niepogody nie rozegrano gier mieszanych.

ROK 1964 — KATOWICE — BAILDON

W mistrzostwach w 1964 r. brali udział zawodnicy: Anglii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, NRD, Rumunii, Szwecji, Węgier i cała czołówka polska.

Do półfinałów zakwalifikowali się: Gulyas, Rautenberg, Gąsiorek i Skonecki. Dużą niespodzianką była przegrana Kallogeropoulisa, znanego zawodnika greckiego ze Swobodą.

W półfinale Gulyas nie dał żadnych szans Rautenbergerowi, a Gąsiorek pokonał Skoneckiego. W finale Gulyas ciężko musiał walczyć, aby zdobyć tytuł i pokonać Gąsiorka.

Wśród pań należy odnotować dobrą postawę Ryłskiej i Olszowskiej. Mistrzostwo zdobyła Vhley NRD, zwyciężając Ryłską. Gra podwójna zakończyła się zwycięstwem pary węgierskiej Gulyas-Szikszay.

W grze podwójnej pań triumfowała para Baidonu: Jędrzejowska-Żmijanka. W grze mieszanej Jadzia wraz z Francuzem Barklay zdobyła jeszcze jeden tytuł mistrzowski.

ROK 1965 — KATOWICE — BAILDON

W mistrzostwach tenisowych w roku 1965 brali udział zawodnicy: Australii, USA, Francji, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Bułgarii, NRD, ZSRR, Czechosłowacji i Anglii.

Do półfinałów gry pojedynczej panów zakwalifikowali się Gulyas Węgry, Fox i Deli oraz Hoogs wszyscy z USA.

W półfinałach Fox pokonał Hoogsa, a Gulyas Della. Finał po pięciogodzinnej walce wygrał Gulyas w stosunku 3:6, 10:8, 3:6, 10:8, 6:3. Był to bodajże najdłuższy finał dotychczasowych Międzynarodowych Mistrzostw. Wśród pań do gier półfinałowych zakwalifikowały się: Tegart Australia, Rees Levis Francja, Valley NRD oraz Angielka Bentley.

Tegart pokonała w półfinale Valley, a Rees Levis — Bentley. Finał pań po pięknej i emocjonującej grze stojącej na wysokim poziomie wygrała Tegart w stosunku 6:3, 7:5. Gra podwójna mężczyzn zakończyła się zwycięstwem pary amerykańskiej Fox-Dell, która pokonała parę węgierską Gulyas-Szikszay w stosunku 6:3, 6:3.

Grę podwójną kobiet wygrała para australijsko-angielska Tegart-Bentley, pokonując w finale parę francusko-rumuńską Rees Levis-Ciogales w stosunku 6:4, 6:0.

Ze względu na pięciogodzinny finał panów nie rozegrano finału gry mieszanej, do którego zakwalifikowali się: Tegart-Fox, oraz para Dell-Bentley. Postanowiono tytuł mistrzowski rozstrzygnąć przez losowanie, a los uśmiechnął się do pary Fox-Tegart, która będąc bezsprzecznie przez cały czas trwania turnieju najlepszą parą, w ten sposób zdobyła mistrzostwo.

Turniej pocieszenia pań wygrała Ilona Fudałówna ze Szczecina, a grę pocieszenia panów Jan Prystrom z Wrocławia.

ROK 1966 — KATOWICE — BAILDON

W roku 1966 na starcie MMTP stanęli teniści z ośmiu państw, m.in. silna, czteroosobowa ekipa radziecka, dwójka młodych, ale wysoko już notowanych zawodników węgierskich, Australijczyk Carmichael. Tym większy więc był sukces polskich uczestników turnieju, z których aż trzech: Gąsiorek, Lewandowski i T. Nowicki znaleźli się obok Węgra Szoeka w półfinałach.

Zwycięzca mistrzostw, Wiesław Gąsiorek w półfinałowym spotkaniu pokonał T. Nowickiego 6:1, 6:4, Szoeka natomiast wyeliminował Lewandowskiego zwycięstwem 6:4, 6:1. Finał męskiego singla stał się łatwym łupem Gąsiorka, który w końcówce turnieju „złapał” bardzo dobrą formę i pokonał Węgra 6:0, 6:4, 6:2.

Debel mężczyzn, który zakończył się również sukcesem polskiej pary był już od półmetka turnieju sprawą w zasadzie radziecko-polską. W półfinałach znalazły się bowiem aż dwa debble radzieckie (Parmas, Simson i Juhwelt, Lamp), para bułgarska i bracia T. i W. Nowiccy. Polacy w drodze do finału pokonali więc najpierw debel Juhwelt, Lamp 6:3, 4:6, 6:4, a w finale wygrali z drugą parą radziecką: Parmas, Simson 6:1, 3:6, 7:5.

Turniej pań obsadzony był w roku 1966 niezwykle mocno, toteż obecność w półfinale Barbary Kralówny, obok takich tenisistek, jak Tegart, Vahley i Simson — był jej dużym sukcesem. Krallówna uległa

jednak tenisistce estońskiej 0:6, 0:6, Niemka natomiast przegrała z Australijką 4:6, 5:7. W finale triumfowała Judy Tegart, wygrywając z Simson 6:4 i... 15:13, a więc ustanawiając zarazem swoisty rekord długości seta.

Gra podwójna pań przyniosła drugi sukces tenisistce australijskiej, która występowała w parze z Francuzką Liefbrig. Pokonały one w finale nasz debel: Wieczórkówna, Calińska 6:4, 6:3. W półfinałach austra-

lijsko-francuska para wygrała z deblem Szabo (Węgry), Dibar (Rumunia) 6:4, 6:4, natomiast nasze reprezentantki uzyskały walkower od Niemek Vahley, Magdeburg.

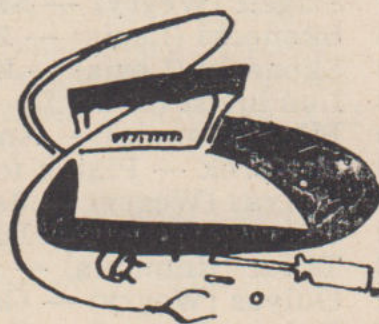
I wreszcie w grze mieszanej tytuł wywalczyła para radziecka Kivi, Lamp, wygrywając finałowy pojedynek z Wieczórkówną i T. Nowickim 6:4, 6:3.

Gier pocieszenia tym razem nie przeprowadzono.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „NOWE ŻYCIE” W CZĘSTOCHOWIE

posiada Punkt Usługowy „ROBOT” znajdujący się przy Pl. Nowotki 5 wykonujący usługi w zakresie reperacji zmechanizowanego sprzętu artykułów gospodarstwa domowego, przewijanie silników, drobne naprawy elektryczne itp.

Usługi wykonujemy szybko i solidnie



PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ Oddział Wojewódzki w Katowicach

p o l e c a bardzo korzystne ubezpieczenia:

- 1) mieszkania od ognia, kradzieży z włamaniem, szkód wodociągowych i odpowiedzialności cywilnej,
- 2) samochodu, względnie motocykla od uszkodzeń, kradzieży lub zniszczenia (auto-casco),
- 3) zaopatrzenie dzieci, np. dziecko ubezpieczone na 10.000.— otrzymuje tę sumę w umówionym wieku.

Szczegółowych informacji udziela INSPEKTORAT PZU KATOWICE, Plac Wolności nr 2 tel. 322-39.

MIĘDZYNARODOWI MISTRZOWIE POLSKI W TENISIE

Gra pojedyncza panów:

- 1931 Berthet (Francja) — Tłoczyński (Legia) 4:6, 6:3, 6:4, 9:11, 9:7;
1932 J. Hebda (LKT) — Tłoczyński (Legia) w piątym secie 6:4;
1933 Hecht (Czechosłowacja) — Matejka (Austria) 6:2, 6:2, 6:3;
1934 Tłoczyński (Legia) — Hebda (LKT) 6:2, 7:9, 6:4, 6:2;
1935 Hughes (Anglia) — Tarłowski (Pogoń) 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1;
1936 Tarłowski (Pogoń) — Hebda (LKT) 6:1, 6:0, 6:2;
1937 Hebda (LKT) — Tłoczyński (Legia) 6:3, 6:2, 6:4;
1939 Hebda (LKT) — Tłoczyński (Legia) 6:2, 1:6, 9:7, 6:3;
1946 W. Skonecki (Cracovia) — Hebda (Legia) 6:4, 1:6, 7:9, 6:4, 6:1;
1947 Szigeti (Węgry) — Smolinsky (CSRS) 6:4, 1:6, 9:7, 6:4, 6:2;
1948 Skonecki (Legia) — Zabrodsky (CSRS) 6:3, 6:3, 6:1;
1949 Skonecki (Legia) — Krejczik (CSRS) 6:0, 8:6, 7:5;
1958 Lundqvist (Szwecja) — Javorsky (CSRS) 6:3, 7:5, 1:6, 6:3;
1959 Pilet (Francja) — Andrejew (ZSRR) 6:3, 6:1, 6:3;
1960 Gąsiorek — Piątek (obaj Warta) 1:6, 3:6, 6:2, 7:5, 6:3;
1961 Gulyas (Węgry) — Javorsky (CSRS) 6:3, 1:6, 6:4, 6:2;
1962 Gulyas (Węgry) — Diepraam (Płd. Afryka) 6:3, 6:2, 6:1;
1963 Tiriac (Rumunia) — Gąsiorek (Warta) 6:3, 9:7, 4:6, 6:4;
1964 Gulyas (Węgry) — Gąsiorek (Warta) 4:6, 6:2, 2:6, 6:1, 6:0;
1965 Gulyas (Węgry) — Fox (USA) 3:6, 10:8, 3:6, 10:8, 6:3;
1966 Gąsiorek (Polska) — Szoeki (Węgry) 6:0, 6:4, 6:2.

Gra pojedyncza pań:

- 1931 Jędrzejowska (AZS Kraków) — Deutsch (Czechosłowacja) 6:0, 6:1;
1932 Jędrzejowska (AZS Kraków) — Volkmer (Kat. K. T.) 6:2, 6:1;
1933 Jędrzejowska (AZS Kraków) — Merthautowa (CSRS) 6:2, 6:4;
1934 Horn (Niemcy) — J. Jędrzejowska (AZS Kraków) 5:7, 6:3, 6:0;
1935 Jędrzejowska (Legia) — Kaepfel (Niemcy) 8:6, 6:2;
1936 Jędrzejowska (Legia) — Kaepfel (Niemcy) 6:3, 6:3;
1937 Kovacs (Jugosławia) — Schliff (Niemcy) 6:1, 6:1;
1939 Jędrzejowska (Legia);
1946 Rudowska (Pogoń);
1947 Jędrzejowska (Bydgoszcz);
1948 Jędrzejowska (Bydgoszcz);
1949 Jędrzejowska (Pogoń) — Miskova (CSRS) 2:6, 6:4, 6:3;
1958 Puzejova (CSRS) — Jędrzejowska (Baildon) 8:6, 6:2;
1959 Kuzmienko (ZSRR) — Jędrzejowska (Baildon) 5:7, 6:2, 6:2;
1960 Purkova — Elgrova (obie CSRS) 6:1, 1:6, 6:4;
1961 Koermoecky (Węgry) — Starkie (Anglia) 6:2, 6:2;
1962 Vahley (NRD) — Pukova (CSRS) 6:2, 6:2;
1963 Lendlova (CSRS) — Johannes (NRD) 6:2, 6:3;
1964 Vahley (NRD) — Ryłska (Legia) 6:0, 6:2;
1965 Tegart (Australia) — Rees Levis (Francja) 6:3, 7:5;
1966 Tegart (Australia) — Simson (ZSRR) 6:4, 15:13.

Gra podwójna panów:

- 1931 Jerzy i Maks Stolarow;
1932 Grandguillot (Egipt) / J. Stolarow;

- 1933 Hughes (Anglia) / Baworowski (Austria);
 1934 Artens / Metaxa (Austria);
 1935 Hughes (Anglia) / Planner (Austria);
 1936 Hebda / Tłoczyński;
 1937 Baworowski / Redl (Austria);
 1939 Hebda / Spychała;
 1946 Bełdowski / Hebda;
 1947 Smolinsky / Krejczik (CSRS);
 1948 Vrba (CSRS) / Skonecki (Legia);
 1949 Skonecki / K. Tłoczyński;
 1958 Javorsky (CSRS) / Skonecki (Legia);
 1959 Mozer / Siwochin (ZSRR);
 1960 Mills / Taylor (Anglia);
 1961 Javorsky (CSRS) / Skonecki (Legia);
 1962 Gulyas (Węgry) / Tiriac (Rumunia);
 1963 Safarik / Necas (CSRS);
 1964 Gulyas / Szikszay (Węgry);
 1965 Fox — Dell (USA) / Gulyas — Szikszay (Węgry);
 1966 T. i W. Nowiccy (Polska) — Parmas, Simson (ZSRR);

Gra podwójna pań:

- 1931 Berthet (Francja) / Deutsch (CSRS);
 1932 Jędrzejowska / Volkmer-Jacobsen;
 1933 Jędrzejowska / Volkmer-Jacobsen;
 1934 Dubieńska / Jędrzejowska;
 1936 Jędrzejowska / Volkmer-Jacobsen;
 1937 Kovacs (Jugosławia) / Siodówna;
 1939 Jędrzejowska / Bemówna;
 1958 Puzejova (CSRS) / Jędrzejowska (Baildon);
 1959 Ward (Anglia) / Kuzmienko (ZSRR);
 1960 Stewart (USA) / Johannes (NRD);
 1961 Starkie (Anglia) / Jędrzejowska (Baildon);
 1962 Yates-Bell / Mills (Anglia);
 1963 Purkova / Lendlova (CSRS);
 1964 Jędrzejowska / Żmijanka (Baildon);
 1965 Tegart / Bentley (Australia);

- 1966 Tegart (Australia) Liefbrig (Francja) — Wieczorkówna, Calińska (Polska).

Gra mieszana:

- 1931 Jędrzejowska / Tłoczyński;
 1932 Jędrzejowska / Tłoczyński;
 1933 Jędrzejowska / Tłoczyński;
 1934 Horn (Niemcy) / Artens;
 1935 Jędrzejowska / Tłoczyński;
 1936 Jędrzejowska / Hebda;
 1937 Kovacs (Jugosławia) / Redl (Austria);
 1939 Jędrzejowska / Tłoczyński;
 1946 Szeraucówna / Skonecki;
 1947 Jędrzejowska / Hebda;
 1948 Jędrzejowska / Skonecki;
 1949 Jędrzejowska / Skonecki;
 1958 Puzejova / Javorsky (CSRS);
 1959 Ward / Oakley (Anglia);
 1960 —
 1961 Starkie (Anglia) / Sanders (Płd. Afryka);
 1962 A. Mills / G. Mills (Anglia);
 1963 —
 1964 Jędrzejowska / Barclay (Francja);
 1965 Tegart (Australia) / Fox (USA);
 1966 Kivi, Lamp (ZSRR) — Wieczorkówna, T. Nowicki

„Pocieszenie” panów:

- 1931 Staub (Węgry);
 1932 Grandguillot (Egipt);
 1935 Horain (AZS-Kraków);
 1936 Hendewerk (Niemcy);
 1948 Piątek (Warta);
 1958 Skonecki;
 1959 Siwochin (ZSRR);
 1961 Biełanowicz (Baildon);
 1962 Lenart (Węgry);
 1963 Maniewski (Sparta);
 1964 Łyżwiński (AZS Gliwice);
 1965 Prystrom J. (Wrocław);

„Pocieszenie” pań:

- 1935 Z. Jędrzejowska;
 1936 Z. Jędrzejowska (Legia);
 1958 Dowborówna (ŁKS);
 1959 Schulze (NRD);
 1962 Dowborówna (ŁKS);
 1963 Panasiuk (Legia);
 1964 Winkler (Austria);
 1965 Ilona Fudała (Szczecin);

POWIATOWA SPÓŁD USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

A 4064

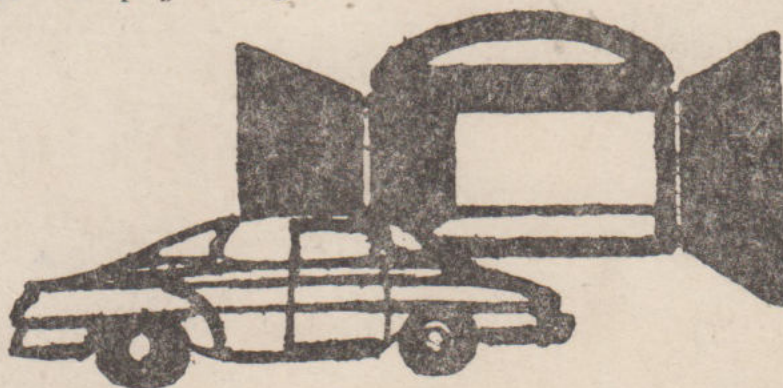
IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO

W GLIWICACH UL. RYBNICKA 11 TEL. 91-47-06 I 91-26-19

O f e r u j e użytkownikom samochodów osobowych

GARAŻE SKŁADANE METALOWE

o wymiarach $5 \times 3 \times 2$ m w cenie 8600.— zł
dla odbiorców prywatnych



GARAŻE SKŁADANE z płyt paździerzowych

o wymiarach $5 \times 3 \times 2$ m w cenie 11.200.— zł.

Dostawy: urządzenia sygnalizacyjne typu „Osa” zabezpieczające przed kradzieżą samochody osobowe i motocykle. Ponadto Sp-nia prowadzi zakłady elektro-mechaniczne, tj. naprawy silników elektrycznych, na które przyjmuje się zlecenia również dla przedsiębiorstw uspołeczniionych i państwowych.

Poza tym Spółdzielnia buduje piece piekarskie oraz przeprowadza remonty średnie i kapitalne.